

Piotr Juszyński  
Wydział Fizyki

## Piraci<sup>1</sup> vs copyright

Niedawno w wielu gazetach pojawiły się doniesienia, jakoby w jednym z polskich miast na Śląsku przeprowadzono kontrole legalności oprogramowania w prywatnych domach. Zatrzymanym osobom po postawieniu zarzutów grozi nawet do kilku lat więzienia. Czy ma to sens w kraju, w którym 'piractwo' jest tak rozpowszechnione?

Możemy powiedzieć, że nie powinno się karać osób za coś, za czym jest pewne społeczne przyzwolenie. Nikogo zresztą nie okradają, bo nic przecież nie zabierają (nic fizycznie nie zostaje utracone) i nie zarabiają na korzystaniu z nielegalnych, np.: programów. Nie możemy zapominać jednak, że dobro intelektualne jest i powinno być własnością twórcy. Skoro należy do niego, to wszelkie kopiowanie i przetwarzanie owego materiału, bez zgody autora, jest już przestępstwem. W oczywisty sposób prawo powinno zabraniać 'piractwa'.

Sprawa nie jest jednak, moim zdaniem, taka prosta. Problemem może być stwierdzenie, co jest już kradzieżą, a co jeszcze nie. Czy jeśli utwory z kupionej płyty przeformatuję na mp3, by słuchać ich poza domem, to popełniam przestępstwo? Co, jeśli pożyczę potem swój mp3-player z tymi nagranyymi utworami swojej dziewczynie? Czy jest to już rozpowszechnianie nielegalnej kopii?

Jedną z głównych przyczyn nielegalnego przegrywania programów, muzyki, filmów jest zapewne ich wysoka cena narzucona przez wytwórnie. Podobna procedura, niezależnie od rodzaju produktu, sprzyja powstawaniu szarej strefy. Ma to o tyle duże znaczenie, że czasem właściwie nasze działanie nie jest kwestią wyboru: co powinni zrobić studenci, których nie stać na oryginalne licencje? Cena niektórych programów przekracza ich roczne stypendium. Dane programy mogą im być czasem niezbędne do nauki, a nie zawsze są tańsze odpowiedniki. Czy mamy pozwolić, aby studenta zamknięto na kilka lat do więzienia, za to, iż niekiedy musi łamać prawo, aby pomyślnie skończyć studia? Warto na marginesie wspomnieć, że takie okradanie wielkich programistycznych koncernów ma swoje dobre dla nich strony. Jeśli wszyscy studenci, np. fizyki, będą uczyli się obsługi danego programu, nawet na nielegalnych kopiach, to później, gdy staną się pracownikami naukowymi, uniwersytet będzie musiał (i będzie go na to stać) zakupić dla nich licencję na ten program. Jeśli wszyscy studenci korzystaliby z alternatywnych, może trochę gorszych, odpowiedników, wtedy uniwersytetowi owa licencja przestałaby być potrzebna. W tym wypadku firma dużo mogłaby stracić.

Kolejną bardzo istotną przyczyną, dla których ktoś decyduje się na zakup pirackiego oprogramowania, jest pewne przyzwolenie społeczne. Nie wydaje się być czymś złym coś, co robią wszyscy wokół. Analogię możemy znaleźć w polskiej szkole, gdzie skuteczne ściąganie na klasówce nie jest dla licealisty powodem do wstydu, a wręcz przeciwnie, do dumy, że potrafił przechrzyć nauczyciela. Dlatego

---

<sup>1</sup> Wszystkie zaciekawione tytułem nastolatki ostrzegam, że nie chodzi o piratów z Karaibów i nie występuje tu Johnny Depp.)

być może myli się *Wikipedia* [1], wedle której słowo 'piractwo' nacechowane jest pejoratywnie. Dla wielu użytkowników kopiowanych programów pojęcie to nie ma zabarwienia negatywnego.

Co zaś będzie w przyszłości (poza oczywiście komórkami z wyświetlaczami 3D czy na przykład młotkami z zamontowanymi ciekłokrystalicznymi wyświetlaczami pokazującymi nacisk młotka na gwóźdź)? Co można by zmienić, by twórcy mogli zarabiać i konsumenci byli zadowoleni?

Możliwe, że pojawiająca się konkurencja przyczyni się do obniżenia cen produktów. Przykładem jest chociażby OpenOffice czy internetowa przeglądarka Mozilla Firefox. Może ceny spadną tak, żeby nie było nielegalnego kopiowania, żeby nie było piractwa, „żeby niczego nie było”<sup>2</sup>?

#### BIBLIOGRAFIA:

- [1] Wikipedia  
[http://pl.wikipedia.org/wiki/Piractwo\\_komputerowe](http://pl.wikipedia.org/wiki/Piractwo_komputerowe)
- [2] Babuchowski S., Dziejzina J., *Czy jestem złodziejem?*  
<http://www.media.wp.pl/kat,33714,wid,8683711,wiadomosc.html?rfbawp=1168802555.608>
- [3] Grądzki J., *Co zostanie z copyrightu?*  
<http://www.fuw.edu.pl/~szcztyko/NT/index2005-2006.html>
- [4] *Kto wlepia mandaty za MP3*  
<http://serwisy.gazeta.pl/metro/1,75931,3744497.html>

---

<sup>2</sup> K. Kononowicz, fragment spotu wyborczego